

PROTOKÓŁ
z posiedzenia Komisji skarg, wniosków i petycji Rady Miejskiej w Elblągu odbytego
w dniu 18 grudnia 2019 roku.

Członkowie komisji obecni na posiedzeniu w pełnym 5 osobowym składzie – zgodnie z listą obecności.

Zaproszeni i przybyli goście obecni na posiedzeniu komisji – według listy obecności.

Obrady otworzył i prowadził Przewodniczący Komisji radny Marek Osik, który przywitał zebranych. Następnie przedstawił **porządek posiedzenia**:

1. Przyjęcie protokołu z posiedzenia komisji.
2. Rozpatrzenie skargi G.H. z dnia 6.11.2019 r. na Dyrektora Młodzieżowego Domu Kultury w Elblągu.
3. Rozpatrzenie skargi R.S. z dnia 12.11.2019 r. na Dyrektora Domu Pomocy Społecznej Niezapominajka w Elblągu.
4. Sprawy bieżące.

Przewodniczący Komisji zapytał, czy są uwagi do porządku posiedzenia.

W związku z brakiem uwag przystąpił do realizacji porządku.

Ad. 1

Przewodniczący Komisji poinformował, że protokół z ostatniego posiedzenia komisji został przesłany drogą elektroniczną.

W związku z innymi brakiem innych uwag Przewodniczący Komisji uznał, że protokół został przyjęty.

Ad. 2

Przewodniczący Komisji poinformował, że pierwsza skarga G.H. jest na działalność Dyrektora Młodzieżowego Domu Kultury. Dodał, że Skarżący w swoim obszernym piśmie zawarł bardzo dużo zarzutów opisując działalność Domu Kultury z ostatnich 2-3 lat. Dołączył korespondencje, którą prowadził z Panią Dyrektorem, także odpowiedzi Pani Dyrektora. Po wpłynięciu skargi wystąpiono o doprecyzowanie tych zarzutów, bo w ocenie Przewodniczącego Komisji wiele z nich jest nieprecyzyjnych i dotyczących działalności Pani Dyrektora typowo uznaniowych. Także z otrzymanej od Rady prawnej opinii, który odniósł się do tego, że należy to pismo zakwalifikować jako skargę na działalność Dyrektora z zaznaczeniem, że wiele z tych rzeczy nie będzie podlegać rozpatrzeniu, że Komisja skarg, wniosków i petycji nie jest właściwa. Jednakże w swojej opinii zaznaczył, że zarzuty, które są we właściwości, mogą natomiast stanowić twierdzenia autora pisma dotyczące zlikwidowania sztandarowych projektów MDK, uszczuplenia dodatku motywacyjnego albo utraty pracy na skutek nieprzychylności Pani Dyrektora. Ponadto autor w piśmie stawia zarzut braku odpowiedzi na pisma kierowane do Dyrektora jednostki, chociaż te odpowiedzi wszystkie były. Referując tą skargę poprosił o ocenę pewnego wątku Panią Mecenasa, bo w tej opinii,

którą otrzymał od radcy prawnego Pana Patryka Ogórek ma wskazane, że Komisja mogłaby się zająć przedmiotem uszczuplenia dodatku motywacyjnego. Natomiast z opinii, którą wcześniej uzyskał – opinia kierowana jest do Pani Dyrektor Małgorzaty Sowickiej, ma takie stwierdzenie, że obowiązkiem Prezydenta Miasta Elbląg jest przyznawanie Dyrektorom elbląskich szkół, placówek dodatku motywacyjnego zgodnie z regulaminem wynagradzania uchwalonym przez Radę Miejską w Elblągu. W zakresie uprawnień Rady Miejskiej nie leży zaś weryfikowanie wysokości przyznanego dodatku motywacyjnego. I teraz ma dwie opinie, które są sprzeczne, a ten element jest tutaj bardzo mocno uwypuklony.

Radca prawny Zdzisława Wójcik powiedziała, że tak naprawdę tutaj powinien być rozpatrywany zarzut dotyczący zlikwidowania sztandarowych projektów - tylko i wyłącznie.

Radny Rafał Traks zapytał, czy pozostałe przekazać według właściwości do Prezydenta Miasta?

Radca prawny Zdzisława Wójcik odpowiedziała, że oczywiście.

Przewodniczący Komisji powiedział, że myśli, że zdanie Pani Mecenas przesądza, że ta skarga powinna być zawężona do jednego elementu. Ponadto myśli, że w tym kierunku Komisja powinna zmierzać, ponieważ według jego oceny, to ilość tych zarzutów, które dotyczą m.in. likwidacji realizowanych projektów, następnie uszczuplanie dodatków, utrata pracy, brak pozytywnych opinii Rady Pedagogicznej w zakresie powołania Pani Dyrektor, niepowoływania rady Rodziców i Samorządu Wychowanków zgodnie ze statutem i dodatkowo Skarżący dołożył w piśmie późniejszym zwolnienie pracowników, ale także nieprzyjmowanie darowizn zgodnie ze statutem.

Wiceprezydent Miasta Edward Pietrulewicz przekazał Przewodniczącemu Komisji ocenę pracy Pani Dyrektor z 2018 r. dokonaną przez instytucję zewnętrzną – Kuratora Oświaty. Dodał, że jego zdaniem to będzie ważny dokument. Ocena jest wyróżniająca, najwyższa z możliwych.

Przewodniczący Komisji poinformował, że ocena też będzie istotna, tylko państwo muszą zrozumieć, że Skarżący przedstawił zarzuty. W projekcie uchwały, która będzie procedowana przez Radę Miejską należy odnieść się do tych wszystkich zarzutów uznając, że nie jesteśmy właściwi i właściwi tylko przy tym jednym, a więc likwidacja realizowanych projektów. Żeby odnieść się, do których zarzutów nie są właściwi rzeczowo, to należy chociaż o nich wspomnieć. Dodał, że zostają przy likwidacji realizowanych projektów, wszystkie pozostałe zarzuty, a więc zwolnienia pracowników, faworyzowanie pracowników z Trójmiasta, przyjmowanie darowizn, brak Rady Rodziców i Samorządu Wychowanków – tu uznają, że Komisja nie będzie się tym zajmować. Zapytał, czy radni zauważyli jeszcze jakieś zarzuty, które należy uwypuklić w projekcie uchwały i które podnoszone są przez Skarżącego, do których mogłaby się odnieść Pani Mecenas.

Radny Rafał Traks zapytał, czy faktycznie Rada udzieliła tej pozytywnej opinii, czy nie udzieliła?

Dyrektor Departamentu Edukacji Małgorzata Sowicka powiedziała, że to nie jest istotnie dlatego, że przepisy prawa nakazują zasięgnięcie opinii, natomiast nie określają, że opinia ma być pozytywna. Dodał, że to w ogóle nie jest wiążące.

Przewodniczący Komisji zauważył, że Skarżący w piśmie zaznaczył, że ta opinia nie była pozytywna, ale też zarzut był bardziej na ten element, że w mediach zostało opublikowane, że opinia była pozytywna. Następnie otworzył dyskusję zaczynając od tego zarzutu, który jest dla Komisji właściwy, a więc likwidacja realizowanych projektów.

Dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury zaczęła od konkursu pn. „Od morza jesteśmy”. Powiedziała, że nazwa jest zastrzeżona i było poddane pod wątpliwość, czy mogą z tej nazwy korzystać. Oprócz tego, przychodząc do placówki już ten projekt nie był realizowany i może to udokumentować. Ten projekt został przerwany przez poprzednią Panią Dyrektor. Dodała, że ponieważ to było ogromne przedsięwzięcie chce do tego projektu wrócić pod inną nazwą, żeby nie mieć już kłopotów, jeżeli chodzi o prawa autorskie. Jeśli chodzi o „Buntuję się więc jestem”, czy „Ligę recytatorów” są to konkursy, które związane są z poezją. Powiedziała, że w tej chwili trochę zmienili nazwę i prowadzą również te konkursy nadal. Włączyli w to przedszkola, szkoły podstawowe, szkoły średnie i szkoły wyższe, także jest realizowany. Dodała, że stosowała ankiety, jeśli chodzi o szkoły podstawowe i średnie, przedszkola, żeby wyjść naprzeciw potrzebom dzieci i młodzieży. Z ankiet wynikało, że trochę trzeba zmienić te konkursy, żeby sprostać temu, co od nich młodzież i dzieci oczekują. Pojawiły się chęci na takie konkursy jak „Piosenka z humorem”. Został wprowadzony „Elbląski konkurs Pieśni Patriotycznej”. W tym roku zanotowali rekordową liczbę uczestników. Prowadzą cykl koncertów muzyki dawnej „Cztery pory roku”, który też jest kontynuacją działalności, „Zaduszki jazzowe” i wiele różnych konkursów. Cały czas jednostka funkcjonuje. Poszerzyli też o konkursy muzyczne, czego nie było, żeby też zaangażować nauczycieli, którzy prowadzą u nich muzyczne konkursy.

Przewodniczący Komisji zapytał, czy jeżeli Pani Dyrektor rezygnuje z jakiegoś projektu, to czym się wtedy kieruje i czy jest to konsultowane z pracownikami, z Radą Pedagogiczną?

Dyrektor MDK odpowiedziała, że wszystko konsultuje z pracownikami, ponieważ opracowują harmonogram na każdy rok. Dodała, że niczego nie narzuca, po prostu słucha nauczycieli.

Dyrektor Departamentu Edukacji wyjaśniła, że Młodzieżowy Dom Kultury jest placówką powołaną do organizacji zajęć pozalekcyjnych, artystycznych dla dzieci i młodzieży elbląskich szkół. To nie jest instytucja, która ma „lansować” sztandarowe projekty. To jest instytucja, która ma odpowiadać na potrzeby. Reguluje to rozporządzenie, które mówi o zasadach rekrutacji. Ankieta, która została sporządzona, miała być punktem pierwszym wskazującym na kierunki rekrutacyjne. Jeżeli chodzi o Młodzieżowy Dom Kultury – ta oferta w ostatnich latach została poszerzona i tak naprawdę celem statutowym takiej instytucji jak MDK jest realizacja zadań, które są odpowiedzią na potrzeby młodzieży i w tą stronę to idzie, tak jak w tą stronę idzie organizacja zajęć w czasie ferii, bo dopiero od czasów Pani Dyrektor uporządkowali zasady pracy instytucji, która jest placówką nieferyjną i jest zobowiązana do tego, żeby zapewnić zajęcia również w czasie ferii i wakacji i to też może budzić niezadowolenie niektórych osób. Dodała, że od momentu objęcia instytucji przez obecną Dyrektor, to te rzeczy prawne porządkują. Powiedziała, że mają inny odbiór, właśnie te sztandarowe imprezy wzmocniły swoje działanie i nawet w sytuacji kryzysowej kiedy Pani K.P. nie została zwolniona, ona w ciągu roku szkolnego odeszła z własnej woli. Nazwa, która tak naprawdę jest nazwą nieprywatną Pani K.P., tylko instytucji – nazwa zespołu „Szalone Małolaty” została tak naprawdę przez tą panią zabrana, łącznie z materiałami i ze sprzętem, które nie należą do niej i na drodze prokuratorskiej musieli to odzyskać. Dodała, że tu padły też inne nazwiska. Padło nazwisko Pani Dyrektor. N.D.-S. i ona od lat pracując

w Młodzieżowym Domu Kultury jako Dyrektor była na emeryturze. Miała możliwość mimo to startowania w konkursie na dyrektora – w tym konkursie nie wystąpiła. W związku z tym prawo wtedy przewidywało taką możliwość, że Prezydent po zasięgnięciu opinii Rady Pedagogicznej wskazuje osobę, która jego zdaniem może pełnić taką funkcję. Przypomniała, że wszystkie szkoły, placówki, które są oświatowymi są jednostkami organizacyjnymi pomagającymi Prezydentowi realizować jego funkcje publiczne określone w ustawie o pracownikach samorządowych.

Wiceprezydent Edward Pietrulewicz dodał, że Młodzieżowy Dom Kultury jest instytucją oświatową i co roku zatwierdzają jako organ prowadzący razem z Kuratorium taki sam arkusz organizacyjny jak każdej innej szkoły. Pani Dyrektor ma swobodę, ale w ramach pewnych granic. Ta instytucja ma służyć Miastu i mieszkańcom. Dodał, że Departamenty, które nadzoruje chwala współpracę i to co się dzieje w Młodzieżowym Domu Kultury. Subiektywne odczucia pracowników mogą być różne od tego, co odbieramy my wszyscy patrząc na to z zewnątrz.

Radna Małgorzata Adamowicz zapytała, ponieważ to jest placówka miejska, o jakich prawach autorskich mowa, bo Pani została Dyrektorem w roku 2016 i wszystkie projekty, wszystkie programy nie były nikogo własnością. Dodała, że jeśli ktoś coś robi, to nie ma żadnych zastrzeżeń, że to jest coś kogoś prywatne, to po co zmieniać tytuły tych projektów, po co zmieniać cokolwiek? Sama zmiana tytułu i potem cała treść poprzednia to nie jest zmiana, że to jest coś innego, bo przecież wiemy dobrze, że każda piosenka, tylko mając inny tytuł mając tą samą partyturę jest plagiatem, więc tutaj chyba nie było sensu nawet zmieniać chyba tych tytułów projektów.

Dyrektor MDK odpowiedziała, że jeżeli chodzi o „Od morza jesteśmy”, to pojawiła się Pani, która faktycznie jest autorką tego tytułu, który jest dosyć znany w Elblągu. Dodała, że tego projektu nie przerwała. Były zarzuty, że to jest właśnie „mój własny”, „mój Program” jeżeli chodzi o „Ligę recytatorów” itd., były właśnie takie. Nie są to tytuły, które muszą istnieć koniecznie, także nadali po prostu nowy tytuł. „Od morza jesteśmy” jest inną sprawą, ponieważ jest bardzo znany w Elblągu.

Pani Małgorzata Sowicka zaznaczyła, że prawdą jest, że każdy pracownik dostaje za to wynagrodzenie i w ramach wynagrodzenia prowadzi projekty, do których wymyśla tytuły i takie jest i było ich stanowisko. Natomiast przy projekcie „Szalone Małolaty”, a teraz „Elbląskie Diamenty” narosło tyle nieporozumień i tyle waśni, że po prostu chcieli to zakończyć, bo uważają, że wszystkie dzieci niezależnie od tego, czy chodzą do Młodzieżowego Domu Kultury, czy teraz do studia prywatnego Pani K.P. mają prawo rozwijać się, zdobywać nagrody. To było powodem. Bardziej chodzi im o dzieci.

Przewodniczący Komisji zapytał, czy jeżeli przygotowuje się plan pracy, to jak to wygląda technicznie? Kto może składać propozycje do planu pracy? Ktoś składa propozycje, następnie Pani Dyrektor to omawia z Radą Pedagogiczną?

Dyrektor MDK odpowiedziała, że tak. Podawany jest miesiąc, w którym ma być realizowany dany konkurs.

Następnie Przewodniczący Komisji zapytał, kto może składać propozycje do planu pracy?

Dyrektor MDK odpowiedziała, że nauczyciele.

Wiceprezydent Edward Pietrulewicz dodał, że Rada Pedagogiczna zbiera się i przeważnie na posiedzeniach Rady ustala się cały plan pracy, a tak naprawdę arkusz organizacyjny.

Przewodniczący Komisji zapytał, czy ten plan pracy obejmuje też projekty, które będą realizowane?

Dyrektor Departamentu Edukacji odpowiedziała, że projekty, pracownie. To są wszystkie działania.

Przewodniczący Komisji zapytał, czy Rada Pedagogiczna opiniuje to, czy zatwierdza?

Dyrektor MDK odpowiedziała, że opiniuje plan pracy.

Pani Małgorzata Sowicka dodała, że na tej podstawie tworzy się arkusze organizacyjne, bo to jest związane z liczbą godzin, które są przydzielone poszczególnym pracownikom. Oczywiście wcześniej, jeżeli z wniosków Rady Pedagogicznej wyszły jakieś nowe propozycje, ale nie propozycje z głowy, tylko te, które są oparte o zapotrzebowanie. Stąd te ankiety, stąd informacja. Wtedy w zależności od potrzeb jest analiza arkusza organizacyjnego

Przewodniczący Komisji zapytał, czy Pani Dyrektor, jeżeli otrzymuje taki dokument, to pod względem także merytorycznym, czy formalno-prawnym tylko go ocenia?

Dyrektor Departamentu Edukacji odpowiedziała, że rzeczywiście, jeżeli chodzi akurat o Kuratorium, to Kuratorium opiniuje pod tylko względem zgodności z przepisami prawa. Natomiast oni patrzą pod kątem potrzeb, pod kątem merytorycznym. Tutaj padł zarzut o to, że została zlikwidowana sekcja szachowa. Powiedziała, że jeżeli wprowadzili do szkół podstawowych edukację przez szachy i są dodatkowe godziny przydzielone na tą edukację, to to jest zabezpieczone w szkole.

Przewodniczący Komisji zaznaczył, że jednym z zarzutów jest, że Dyrekcja nie podjęła działań organizacyjnych w celu wyłonienia Rady Rodziców i Samorządu Wychowanków. Zapytał, czy Rada Rodziców i Samorząd Wychowanków, to mogą być ciała, które też mogą zgłaszać do planu pracy jakieś swoje projekty?

Pani Małgorzata Sowicka odpowiedziała, że Rada Rodziców funkcjonuje, to jest obowiązek i jest ta Rada. Powiedziała więcej - jest stowarzyszenie działające przy Młodzieżowym Domu Kultury, jest też Wychowanków.

Przewodniczący Komisji zapytał, czy te ciała mogą także składać jakieś propozycje do planu pracy i czy składały, czy nie?

Dyrektor MDK odpowiedziała, że mogą i że biorą pod uwagę. Dodała, że jeżeli chodzi o Radę Wychowanków oczywiście, bo to też są ich uczniowie i też zgłaszają swoje zapotrzebowania, swoje pomysły. Rodzice też. Mają stowarzyszenie, Radę Rodziców. Rozmawiają wspólnie i słuchają jakie są potrzeby.

Dyrektor Departamentu Edukacji dodała, że Rada Rodziców i Stowarzyszenie złożyli wniosek, wtedy kiedy Pani K.P. odeszła, z prośbą o kontynuację działań zespołu wokalnego i to Rada Rodziców też akceptowała, miała udział w akceptacji tych osób, które zostały

zatrudnione. To są 2 osoby z Gdańska, które ukończyły wyższe studia wokalne, które zgodziły się pracować w Młodzieżowym Domu Kultury i w krótkim czasie z grupy, która śpiewała tak sobie, bo część osób z zespołu „Szalone Małolaty została, ale część nie, to został utworzony profesjonalny zespół, który też już zdobywa nagrody. Dodała, że są dumni z tego zespołu i z Pani Dyrektor, że tak znakomicie poradziła sobie w tej trudnej sytuacji prawnej i takiej osobowej.

Przewodniczący Komisji zapytał, na jakiej podstawie w takim razie Skarżący sformułował taki zarzut, że to nie działa?

Pani Małgorzata Sowicka odpowiedziała, że myśli, że to jest wyłączna opinia Skarżącego.

Dyrektor MDK powiedziała, że chciałaby dołączyć opinię nauczycieli o jej pracy. Dodała, że jeżeli chodzi o tą opinię, która też musiała być sformułowana do jej dyplomowania – 17 osób brało udział, z których 16 osób było na „tak” za nią, za jej działalnością, jakie osiąga sukcesy, jak zarządza placówką. Natomiast jedna osoba była na „nie”.

Dyrektor Departamentu Edukacji dodała, że organ prowadzący ma prawo w uczestniczeniu komisji kwalifikacyjnej na stopień nauczyciela dyplomowanego w Kuratorium. Zwykle nie chodzi, natomiast w tym przypadku, ponieważ już wcześniej docierały do nich informacje i pisma Pana G.H., to chciała przekonać się rzeczywiście jak to wygląda i musi powiedzieć, że Pani Dyrektor MDK uzyskała najwyższą ocenę, jeżeli chodzi o komisję kuratorską przy awansie zawodowym. Uzyskała tytuł nauczyciela dyplomowanego, który wiąże się z dodatkowymi finansami i ze swojej strony może dodać, że była to najwyższa punktacja.

Przewodniczący Komisji powiedział, że rozumie, bo te zarzuty Pana pojawiły się pierwszy raz w roku 2016 i rozumie, że Pani Dyrektor i Pan Prezydent jako przedstawiciele organu cały czas nadzorowali, uczestniczyli w tym całym konflikcie, który się pojawia i te rzeczy były pod nadzorem.

Pani Małgorzata Sowicka potwierdziła, że tak.

Radny Rafał Traks zauważył, że Skarżący podpisuje się jako przedstawiciel Związków Zawodowych.

Dyrektor MDK powiedziała, że rozmawiała z przedstawicielem Związków Zawodowych, czy w ogóle wie, że takie pisma istnieją. Odpowiedziała, że nie. Po prostu jest członkiem tego związku, jedynym w tej placówce. Dodała, że jeżeli chodzi o określanie jej inteligencji, czy braku inteligencji, to by tego nie komentowała.

Dyrektor Departamentu Edukacji zwróciła uwagę, że została też w skardze przywołana z imienia i nazwiska. Powiedziała, że nigdy by sobie nie pozwoliła na takie sformułowania.

Dyrektor MDK zaznaczyła, że placówka otrzymała nagrodę „Osobowość Roku Warmii i Mazur” za działalność w 2017 r. przez rok jej działalności. Dodała, że jest to bardzo prestiżowa nagroda.

Pani Małgorzata Sowicka dodała, że dlatego odpowiedź na te skargi wpłynęła tak późno, ponieważ Dyrektor MDK dwunastego wróciła ze Stanów Zjednoczonych, gdzie młodzież

występowała, została zaproszona przez Polonię na Florydzie. To też świadczy o tym, że nie można powiedzieć, że sztandarowe projekty upadły.

Przewodniczący Komisji zgodził się, że pojęcie sztandarowe jest dla niego enigmatyczne i subiektywne, a wydaje mu się, że ktoś, kto kieruje jednostką, jest instytucją czy organ, który nadzoruje, tu jest cały system doboru tych projektów, oceny i tutaj każdy ma prawo do swoich indywidualnych. Przypuszcza, że dla każdego pracownika to jego program będzie wiodący, sztandarowy.

Radny Rafał Traks chcąc uszczegółowić pewną rzecz zapytał, jeżeli chodzi o Panią K.P., która rozwiązała umowę o pracę, czy jakby była jakaś próba nawiązania z nią porozumienia, czy ona już otwarcie chciała rozwiązać tą umowę i odejść?

Wiceprezydent Edward Pietrulewicz odpowiedział, że rozmawiał z tą Panią. Była u niego z wizytą razem z rodzicami i generalnie trochę było nieporozumienia, trochę niechęci. Młodzieżowy Dom Kultury za kadencji obecnej Dyrektor zmienił diametralnie sposób swojej działalności. Pani Dyrektor pracuje właśnie w ferie i wakacje, bo wtedy jest największa potrzeba. Natomiast bardzo przywiązana jest do nazwy „Szalone Małolaty” i stanęli przed dylematem, że albo będą się sądzić o nazwę i dochodzić czegoś, co tak naprawdę nie jest aż tak istotne. Dodał, że jest jasne, że rozślawia markę Elbląga, ale te dzieci są nasze elbląskie i jeśli będą się sądzić, to studio Pani K.P. też straci. Dodał, że z jego strony była próba mediacji i całkowicie nieudana. Pani K.P. dalej trwała przy swoim, więc wspólnie postanowili, że czas to przeciąć dla dobra dzieci.

Dyrektor Departamentu Edukacji powiedziała, że jeżeli chodzi o współpracę z Panią K.P., to w zasadzie od początku, jak obecna Dyrektor objęła stanowisko, to ta Pani nie chciała z tego swojego „gwiazdorstwa” zrezygnować. Dodała, że sama uczestniczyła w rozmowach wtedy, kiedy „Szalone Małolaty” miały dostać i dostały od Pana Prezydenta nagrodę Prezydenta, ona łagodziła konflikt, bo Pani K.P. weszła w ostry konflikt ze Stowarzyszeniem Rodziców, z ówczesną przewodniczącą. Odebyła kilka spotkań, spotykali się w Ratuszu Staromiejskim i naprawdę starała się łagodzić, już bez udziału Pani Dyrektor. Pani K.P. ma niewątpliwie duże zasługi, ale jest osobą impulsywną. Takim momentem przełomowym był jeden z koncertów jubileuszowych, gdzie Pani K.P. określiła warunki i bardzo się obraziła, jak szukając pieniędzy na ten koncert, bo chcieli dowartościować instytucję i Panią K.P. i „Szalone Małolaty”, zażyczyła sobie wysokie honorarium, co dla Dyrektor Sowickiej jest sprawą skandaliczną - to był ich nauczyciel promowany, premiowany i to wywołało również oburzenie rodziców.

Radna Małgorzata Adamowicz zwróciła uwagę, że Komisja nie spotkała się w sprawie Pani nauczyciel, która prowadziła zespół „Szalone Małolaty” i zbyt często padło nazwisko, zbyt często padły również inwektywy wobec tej Pani i tak nie można. Dodała, że spotkali się tutaj w zupełnie innej sprawie.

Radny Rafał Traks zaznaczył, że chodziło mu o projekt „Szalone Małolaty”.

Radna Małgorzata Adamowicz odpowiedziała, że to nie dotyczy sprawy.

Przewodniczący Komisji zaznaczył, że chciałby aby trzymać się takiego porządku, że jest osoba pytająca i osoba odpowiadająca i jeżeli ktoś chce oceniać pytającego, czy odpowiadającego, to dopiero po dokończeniu między nimi tej wymiany i wydaje mu się,

że obszar zarzutów jest bardzo duży i ta Pani jest odbierana jako jedna z osób wymienionych. Dodał, że mimo wszystko przedmiotem tej rozmowy, to nie jest ocena Pani K.P. jako osoby wskazanej, tylko pokazanie pewnych mechanizmów, które funkcjonują, czy funkcjonowały i z którymi Państwo musieli się zmierzyć i te problemy rozwiązać. Podziękował za odpowiedź Pani Dyrektor. Następnie zapytał, czy są jeszcze jakieś pytania w przedmiocie tej skargi i tego zarzutu konkretnego nt. realizowanych projektów?

Radny Krzysztof Konert powiedział, że można uznać, że Komisja może przejść do formułowania tezy końcowej.

Przewodniczący Komisji dodał, że jeżeli Państwo radni uważają, że zasadnym było zapoznanie ich z opinią pracy Pani Dyrektor z 16 maja 2018 r. i kartą oceny pracy, która została przekazana w trakcie obrad za okres od 2016 r. do 2018 r., to te dokumenty są dostępne, żeby radni mogli dokonać swojej oceny. Jeżeli nie, to proponuje, żeby Komisja przyjęła następującą tezę, która zostanie uwzględniona w uchwale przedstawionej Radzie Miejskiej na najbliższym posiedzeniu, że Komisja jest właściwa do rozpatrzenia skargi tylko i wyłącznie w przedmiocie zarzutów dotyczących realizowanych projektów w Młodzieżowym Domu Kultury i w odniesieniu do tej skargi stawiają tezę o uznaniu zarzutów i skargi za bezzasadne. Dodał, że pozostałe oceniają, że nie są właściwi i przekazują zgodnie z właściwością do rozpatrzenia dla Prezydenta Miasta Elbląg. Zapytał, kto jest za przyjęciem takich dwóch tez?

Powyższe stanowisko komisja przyjęła jednogłośnie 5 głosami „za”.

Ad. 3

Przewodniczący Komisji poinformował, że następna skarga z dnia 6 listopada 2019 r. Skarżącej R.S. dotyczy Dyrektora Domu Pomocy Społecznej „Niezapominajka” w Elblągu. Dodał, że główne tezy tej skargi, to Skarżąca zarzuciła nierówne traktowanie i dyskryminację, nieprzestrzeganie przepisów BHP, brak właściwej obsady kadrowej, wprowadzane zmiany organizacyjne bez komunikacji z pracownikami. Dodał, że Dyrektor przekazał odpowiedź, która wpłynęła 16 grudnia 2019 r. Na samym początku wystąpili także o opinię do radców prawnych. Mecenasek Paweł Sobczak poinformował Komisję, że Skarżąca kieruje wobec Dyrektora miejskiej jednostki zarzuty dotyczące nieprzestrzegania kodeksu pracy o nakazie równego traktowania i dyskryminacji, nieprzestrzeganiu przepisów BHP. Wskazuje na brak zabezpieczenia należytej obsady pracowników jednostki. Powołuje się również na zarządzanie zmianami organizacyjnymi i brak komunikacji. Zgodnie z obowiązującymi przepisami Dyrektor DPS jest kierownikiem tego zakładu i odpowiada za przestrzeganie kodeksu pracy i przepisów BHP. Niewykonywanie tego obowiązku można poczytywać jako zaniedbanie lub nienależyte wykonywanie zadań. Elementy skargi mieszczą się zatem w zakresie działania Komisji. Następnie poprosił Dyrektora DPS o odniesienie się, ewentualnie uzupełnienie tych informacji, które wcześniej przekazał.

Dyrektor Domu Pomocy Społecznej „Niezapominajka” na wstępie przeprosił za długi termin odpowiedzi. Wyjaśnił, że było tak dlatego, że Pani napisała wszędzie, gdzie można, bo również do Państwowej Inspekcji Pracy, ku zadowoleniu Dyrektora, bo to najbardziej kompetentny organ prowadził to postępowanie. Trwało to dosyć długo. Pani Inspektor przesłuchiwała 30 osób w trakcie tego postępowania. Rozszerzyła swoje działania na kwestie BHP. Dodał, że pozwolił sobie przedstawić Komisji wyciąg z tego obszernego protokołu Państwowej Inspekcji Pracy. W międzyczasie też przyszły zalecenia i nic z tego,

co Skarżąca przedstawiła się nie potwierdziło. Dodał, że Skarżąca od 2014 r. do 2019 r. nieobecna w pracy była 665 dni. Jest to tragedia dla takiej jednostki i w tym dziale opieki bezpośredniej przy mieszkańcu. Przy tym można się trochę zgodzić, że jest trochę okrojona ta liczba pracowników w dziale i łącznie z Wydziałem, z Panem Prezydentem, kontrole zarówno Urzędu Wojewódzkiego, wykazują to w swoich dokumentach. Do tego są właśnie nieobecności. W sytuacji, kiedy nie ma jednej, dwóch osób, to ilość osób musi te same osoby obsłużyć, z tym że potrafią przesuwać pracowników z innych stanowisk. Wyjaśnił z czego to wszystko się wzięło – Pani Inspektor bardzo szczegółowo zbadała grupę opiekunów, w której jest Skarżąca, tj. 15 osób. W tych 15 osobach Skarżąca w wynagrodzeniu jest druga. Przed Panią jest 14 osób, które zarabia mniej. Zaznaczył, że mają naprawdę bardzo dobry sprzęt i mają też bardzo dużą grupę osób leżących i tutaj te kwestie BHP zależą już od poszczególnych pracowników. Jeżeli potrafią korzystać i chcą, to takim sprzętem dysponują. Przy kontrolach wewnętrznych zarzutem kierownictwa jest to, że pracownicy nie korzystają z tego sprzętu. Sprzęt jest, tylko trzeba chcieć. Państwo też mówili, że czasem jest szybciej ręcznie. Dodał, że już dawno na szkoleniach mówili, że jeżeli będzie wypadek przy pracy, nie będzie używany sprzęt, to będzie na własne życzenie. Prowadzą różnego rodzaju szkolenia i są takie techniki, że Pani 50 kilogramowa sama potrafi obsłużyć cięższą od siebie osobę w sensie technicznym, tylko to trzeba słuchać i chcieć. Kwestie komunikacji między kierownictwem, pracownikami, to już Pani Inspektor w ogóle była zdziwiona, bo uczestniczyła od rana do obiadu jak to funkcjonuje. Zaczynają dzień odprawą „białego” personelu o godz. 7.00. Uczestniczą w tym spotkaniu brygadziści, kierownictwo i dyrekcja i codziennie omawiają, dzielą robotę, bo jak ma być w pracy 12 osób a jest 9, to się przesuwa kwestia kogo, w jakiej kolejności. Potem Panie idą na swoje stanowiska. Tam jest brygadzistka, która na równi z paniami pracuje, jest kierownik. Jest zarówno Dyrektor i nie ma żadnych problemów komunikacyjnych.

Przewodniczący Komisji zapytał, czy ta kontrola, która była przeprowadzona była zainicjowana przez Panią R.S.?

Dyrektor DPS odpowiedział, że Pani z Państwowej Inspekcji Pracy przyszła i powiedziała, że jest to rutynowa kontrola, bo dawno u nich nie byli, ale z protokołu wynika, że była to podstawa.

Przewodniczący Komisji zapytał w jakim okresie była ta kontrola?

Dyrektor DPS odpowiedział, że nie ma przy sobie protokołu.

Przewodniczący Komisji poprosił o przekazanie mu informacji w jakim okresie była kontrola i za jaki okres działalności.

Radny Rafał Traks powiedział, że ma wniosek do Dyrektora DPS. Może warto zastanowić się nad tym, aby wprowadzić jakieś procedury używania sprzętu, żeby jakby Dyrekcja objęła pewne działania wymuszające na pracownikach korzystanie z tego sprzętu.

Dyrektor DPS odpowiedział, że każdy pracownik przy zatrudnieniu, oprócz szkolenia BHP i tych wszystkich wynikających z Kodeksu pracy, ma tak zwane szkolenie stanowiskowe i ma to w dokumentach. Wyjaśnił, że na jakimś etapie Pani Brygadzistka nie mając ludzi w pracy zarzuciła, że oni nic nie robią, że ludzie sobie chodzą na zwolnienia i dochodzi do takiej sytuacji. U Skarżącej też było tak, że Pani zwróciła się do Pani Brygadzistki, żeby dała jej urlop w dniu, gdzie naprawdę obsada była tragiczna i nie wyraziła na to zgody. Skarżąca

wprost jej powiedziała, że będzie chora. Dodał, że wystąpił do Związków Zawodowych z zapytaniem i propozycją zwolnienia Pani z pracy, nie uzasadniając jeszcze w jakiej formie, ale przede wszystkim kwestia tego, że Pani na 4 czy 5 lat, 2 lata nie było w pracy. Dodał, że Pani awansowała. Pani też zarzuca, że jest źle traktowana, co jest nieprawdą. Pani pracowała w pralni, zwróciła się do Dyrektora uzyskując szkołę średnią, czy nie mógłby jej awansować na opiekuna. Powiedział, że przychylił się do tego - Pani przeszła na opiekuna. Na początku była bardzo zadowolona i zaczęła pracować. Skarżąca oceny miała bardzo dobre i dobre. Ostatnią ocenę dobrą ma bez podpisu Skarżącej, bo w tej chwili są w trakcie ocen. Zaznaczył, że najgorsze jest to, że jej nie ma w pracy.

Radna Małgorzata Adamowicz zapytała, czy Skarżąca w odpowiednim czasie wraca z tych zwolnień?

Dyrektor DPS odpowiedział, że pracuje do pierwszego zdarzenia, kiedy jej grafik się nie podoba. W tej chwili jest na zwolnieniu.

Radny Rafał Traks powiedział, że jeżeli chodzi o procedury, to jego zdaniem szkolenie stanowiskowe to jest za mało. Dodał, że jak jest określony jakiś dokument, który zabezpiecza pewne działania, to jest bezpieczniejsze dla zarządzających.

Radna Małgorzata Adamowicz zapytała, czy przy odbiorze każdego sprzętu, który jest związany z elektroniką jest szkolenie i czy ta Pani była również szkolona?

Dyrektor DPS odpowiedział, że tak jak wszyscy. Dodał, że sprzęt mają ciągle ten sam, a Pani nie jest pracownikiem miesiąc, czy rok.

Przewodniczący Komisji zauważył, że wie, że ktoś kto kieruje, nadzoruje, to w dzisiejszych czasach, kiedy Sanepid, Państwowa Inspekcja Pracy i wiele innych instytucji kontrolno-nadzorczych może nas nadzorować, to myśli, że większość przełożonych, to co jak co, ale poziom i jakość dokumentacji dotyczącej opisów stanowisk, obowiązków, wydawanych poleceń, zarządzeń, wytycznych i różnego rodzaju algorytmów czynności, to mamy doprowadzone do perfekcji. Problem jest z odpowiedzialnością osób, z chęcią ich stosowania się, przestrzeganiem tych przepisów i tych wszystkich wytycznych.

Dyrektor DPS dodał, że są w permanentnej kontroli, która trwa od sierpnia do dzisiaj włącznie, ale są też obiektem standaryzowanym. Obiekt standaryzowany i zgoda Wojewody łączy się z wieloma sprawami i takie kontrole co 2 lata przeprowadza Urząd Wojewódzki.

Dyrektor Departamentu Zdrowia i Spraw Społecznych Monika Kurpanik odniosła się do dwóch kwestii. Jak Dyrektor wspomniał są przeprowadzanie kontrole zarówno przez służby Wojewody jak i przez Departament – merytoryczne kontrole, w których zakresie jest między innymi ta część dotycząca wskaźnika zatrudnienia, zabezpieczenia kadry i nie dalej jak tydzień temu skończyła się taka kontrola. Protokołu jeszcze nie ma, ale może powiedzieć już teraz, że wskaźnik zatrudnienia jak zawsze w placówce jest osiągnięty. Oczywiście są sytuacje kiedy w wyniku zwolnień lekarskich pracowników i różnych innych nieprzewidzianych sytuacji nie ma tej 100% obsady, ale taka jest specyfika tej placówki i Dyrektor na bieżąco reaguje i zapewnia tą obsadę. Podczas kontroli były również sprawdzane grafiki i wynikała z nich, że nie ma sytuacji, w której nie byłoby obsady

pracowniczej. Kolejną sprawą jest zarzut dotyczący komunikacji i współpracy ze strony kierownictwa oraz brak wsparcia. Robią to na bieżąco w wyniku sprawowania nadzoru to też się obserwuje. Dodała, że Dyrektor inicjuje różne spotkania z kadrą i kadra na bieżąco jest informowana, że ma możliwość korzystania z jego wsparcia. Są też wyznaczone dni dla mieszkańców, kiedy mogą się kontaktować. Zaznaczyła, że Pan Dyrektor jest wzorcowym przykładem, jeśli chodzi o kontakt z mieszkańcami.

Następnie Przewodniczący Komisji zaproponował przegłosowanie tezy o uznaniu skargi R.S. na Dyrektora DPS „Niezapominajka” za bezzasadną.

Powyższe stanowisko komisja przyjęła jednogłośnie 5 głosami „za”.

Ad. 4

W sprawach bieżących Przewodniczący Komisji poinformował, że Komisja została poproszona o to, żeby zaopiniować projekt uchwały zmieniający uchwałę w sprawie przyjęcia Statutu Miasta Elbląg na druku nr 17/IX.

Dyrektor Biura Rady Miejskiej Magdalena Kołodyńska poinformowała, że tak naprawdę zasady się nie zmieniają. Zmieniają się dwie rzeczy – będzie możliwość wyłączenia jawności posiedzenia Komisji i druga, gdzie radca prawny będzie miał obowiązek brać udział w posiedzeniach tej Komisji. To są dwie nowe rzeczy, a tak naprawdę reszta w zakresie Komisji skarg, wniosków i petycji się nie zmienia.

Radny Rafał Traks zwrócił uwagę, że nie zdążył się jeszcze zapoznać z tym projektem uchwały i wydaje mu się, że powinno odbyć się jeszcze jedno posiedzenie Komisji.

Pani Magdalena Kołodyńska zaznaczyła, że w materiałach na sesję zostało to radnym przesłane.

Radny Rafał Traks odpowiedział, że w materiałach sesyjnych tak, ale nie ma w porządku obrad dzisiejszego posiedzenia. Dodał, że ma kilka uwag do tego projektu, ale z całym projektem jeszcze się nie zapoznał.

Przewodniczący Komisji zauważył, że Komisja opiniuje projekt uchwały tylko w zakresie działania Komisji i zmian w tym zakresie było mało. Zaproponował i ogłosił przerwę, aby radny Rafał Traks mógł zapoznać się z materiałem.

Po przerwie Przewodniczący Komisji przeszedł do opiniowania projektu uchwały na druku nr 17/IX. Zapytał, kto z członków Komisji jest za wyrażeniem pozytywnej opinii na temat projektu tej uchwały w zakresie dotyczącym Komisji skarg, wniosków i petycji?

Komisja pozytywnie 4 głosami „za”, przy 1 głosie wstrzymującym się zaopiniowała projekt uchwały zmieniający uchwałę w sprawie przyjęcia Statutu Miasta Elbląg na druku nr 17/IX – w zakresie pracy Komisji.

Radna Małgorzata Adamowicz zwróciła uwagę, że podczas rozpatrywania skargi zawsze jej brakuje tej drugiej strony. Sama też rozpatruje skargi i rozmawia z osobą skarżącą i osobą, czy osobami, których skarga dotyczy.

Przewodniczący Komisji odpowiedział, że samo postępowania skargowe, które jest uregulowane w Kpa jest traktowane jako uproszczone i przy bardzo wąskim zakresie czynności. Samo postępowania skargowe nie przewiduje czynności takich jak przesłuchania, konfrontacje. Tak naprawdę w 99% powinni oprzeć się tylko i wyłącznie na dokumentach przedstawionych przez stronę. Nic by się nie stało także, gdyby nie zaprosili drugiej strony, a oparli się w całości na dokumentach i stanowiskach. Tutaj sobie w pewien sposób ułatwiają mając te osoby i dając im prawo do obrony. Jest taka możliwość prawna, żeby informować i zapraszać skarżących i być może są takie komisje, które z tego korzystają. Dodał, że jeżeli sprawy dotyczą konfliktów typowo międzyludzkich, pracowniczych, gdzie wiedzą, że są już kolejną instytucją, do której ktoś idzie w temacie, który wielokrotnie był powielany uważa, że taka czynność nic by nie poprawiła, nie zmieniła i nie dała im komfortu i jakości w rozpatrzeniu takiej skargi. Przy osobie chorej, pokrzywdzonej, gdzie widzą, że są naruszone podstawowe prawa, dobra i te rzeczy wrażliwe, to jest za tym. Ale jeżeli widzi, że trzy lata trwa konflikt i później są gdzieś tam kolejną instytucją, to tak naprawdę nic by to nie wniosło.

Radna Małgorzata Adamowicz dodała, że dlatego Pani Dyrektor nie powinna była tu siedzieć. Tu chodzi o te dwie strony, tu i tu mają dokumentację pisaną.

Przewodniczący Komisji odpowiedział, że jeszcze raz przytoczy słowa radnej Małgorzaty Adamowicz z którejś komisji sprzed roku, że jeżeli uznają za stosowne spotkać się z taką osobą tylko w ich gronie, odwiedzić tą osobę, żeby zapoznać się z warunkami w jakich mieszka, to na pewno tak.

Radny Rafał Traks dodał, że rozumie sens, żeby nie dochodziło też do takiej sytuacji, że jest jedna Pani Dyrektor i nagle ma cały obóz za sobą, a po drugiej stronie nie ma nikogo.

Radna Małgorzata Adamowicz dodała, że była taka nierówna walka i to nie chodzi o to, czy ta osoba miała rację, czy jej nie miała i czy to było uzasadnione, czy nie.

Przewodniczący Komisji zauważył, że to jest tak skonstruowane, że zarzut dotyczy poszczególnej osoby, oni reprezentują organ założycielski, czy nadzorczy, który w jakikolwiek sposób jest w stanie dowyjaśnić Komisji. On nie traktuje tego jako obronę. Dodał, wracając do komisji ds. zmiany statutu, że wykreślili zapisy mówiące, że nasza komisja może zainicjować kontrolę – uznali, że każda komisja może podjąć uchwałę i Rada może zlecić to Komisji Rewizyjnej, więc nie jesteśmy wyjątkowi, ale prosili, żeby kończąc, jeżeli uznają, że skarga jest zasadna, żeby przekazując uchwałę Panu Prezydentowi z pewną wskazówką o poinformowanie komisji, w jaki sposób te wnioski Komisji i ustalenia zostały wykorzystane w realizacji swoich ustawowych zadań przez organ wykonawczy.

Dyrektor BRM dodała, że przy Raporcie o stanie miasta będzie wykonanie uchwał i w tym momencie Prezydent napisze, co zostało zrobione. Dodała, że większość uchwał jest przekazana do Prezydenta według właściwości i tu nie wiemy co się dzieje. Można po miesiącu, po dwóch zapytać, co się dzieje.

Przewodniczący Komisji odpowiedział, że organ, który nam przekazuje żąda od nas informacji jak np. Wojewoda. Tutaj też będziemy prosili o informację tak jak Wojewoda, w jaki sposób nadano bieg i jak przeprowadzono.

W związku z wyczerpaniem porządku posiedzenia Przewodniczący Komisji podziękował wszystkim za przybycie i zamknął posiedzenie.

Protokolowała:

Justyna Bieszczad

Przewodniczący Komisji:

Marek Osik